

Sygn. akt III Ca 98/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie  
następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Mieczysław H. Kamiński (sprawozdawca)

Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Katarzyna Kwilosz – Babiś

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniej W. W. działającej przez przedstawicieli ustawowych rodziców B. W. i A. W.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 147/10

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**- w pkt I kwotę 20 000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) zastępuje kwotą 28 000 zł (dwadzieścia osiem tysięcy złotych),**

**- w pkt III kwotę 786,12 zł (siedemset osiemdziesiąt sześć złotych 12/100) zastępuje kwotą 2400 zł (dwa tysiące czterysta złotych),**

**- w pkt IV kwotę 1874,38 zł (jeden tysiąc osiemset siedemdziesiąt cztery złote 38/100) zastępuje kwotą 2 274,36 zł (dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt cztery złote 36/100);**

**2. w pozostałej części apelację powódki i apelację pozwanego oddala;**

**3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

**4. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Limanowej) kwotę 400 zł (czterysta złotych) tytułem opłaty od apelacji, od której powódka była zwolniona.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 05.12.2013 r. Sąd Rejonowy w Limanowej zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. - (...) Centrum (...) w K., na rzecz powódki W. W. kwotę 20.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie, to jest co do kwoty 8000 zł oraz ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za dalsze szkody, które mogą powstać u powódki w związku z uszkodzeniem ciała i wywołaniem rozstroju zdrowia, będącymi następstwem wypadku z dnia 7.04.2007 r., powództwo oddalił.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c., przyjmując, iż powódka wygrała proces w 71,43%, pozwany natomiast w 28,57%, zasądził na rzecz strony powodowej od pozwanego kwotę 786,12 zł tytułem kosztów procesu, jako różnicę wynikającą z porównania kosztów faktycznie poniesionych przez strony z kosztami, które powinny ponieść stosownie do stopnia, w jakim przegrały sprawę. Nakazał również ściągnąć od pozwanego część opłaty od pozwu, od której powódka została zwolniona oraz część wydatków, w stosunku w jakim pozwana przegrała proces.

Sąd ustalił, że w dniu 7.04.2007 r. wówczas 10-letnia powódka W. W. podróżując jako pasażer samochodu osobowego, uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym. W wyniku wypadku doszło do najechania na tył samochodu, w którym jechała powódka, przez samochód marki V. (...) prowadzony przez D. S.. Kierowca samochodu marki V. spowodował w/w wypadek, poprzez niezachowanie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym – nienależyte obserwowanie drogi, za co został prawomocnie skazany wyrokiem karnym. Stronę pozwaną (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. łączyła z właścicielem pojazdu marki V. umowa obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę powstałą w związku z ruchem posiadanego pojazdu.

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona do Szpitala (...)w L., pozostawała tam w leczeniu od 07.04.2007 r. – 27.04.2007 r. Dokonano jej repozycji stawu biodrowego. Następnie leczona była w poradni (...) i (...)Poradni (...)w M.. W trakcie leczenia konsultowana była również w Klinice (...)w O.. Sąd ocenił, iż leczenie wiązało się zarówno z bólem fizycznym, jak i negatywnymi odczuciami psychicznymi, to jest obawą o stan swojego zdrowia i ewentualne negatywne jego zmiany oraz stresem. Obrażenia powódki spowodowały znaczny dyskomfort w jej życiu codziennym, poruszała się bowiem o kulach przez okres 5 miesięcy, ponadto uniemożliwiły jej wykonywanie niektórych czynności, związanych z aktywnością ruchową. Wpłynęło to negatywnie na samopoczucie powódki szczególnie z uwagi na fakt, iż będąc w wieku wczesnoszkolnym, nie tylko nie mogła uczestniczyć w zajęciach szkolnych, ale też i rozwijać się ruchowo i emocjonalnie wśród rówieśników, towarzysząc im w wolnym czasie. Po 6 latach od wypadku powódka nadal odczuwa bóle, które powracają w szczególności w związku z intensywnym obciążeniem stawów biodrowych. Uraz biodra ciągle ogranicza jej udział w czynnościach intensywnie obciążających stawy biodrowe, w szczególności w zajęciach wychowania fizycznego, ma nadal dolegliwości bólowe biodra lewego w przypadku bardziej intensywnego wysiłku, jak również uskarża się na ból, w przypadku, gdy leży na lewym biodrze i niekiedy przy zmianach pogody. Okoliczności te, w ocenie Sądu I instancji, niewątpliwie przysparzały i nadal będą przysparzać powódce dodatkowych cierpień psychicznych. Mogą powodować u niej poczucie krzywdy, albowiem jest ona osobą młodą, liczącą w chwili wypadku 10 lat. Leczenie i rekonwalescencja przypadła na jej najbardziej aktywny i twórczy okres w jej życiu, poważnie ograniczając jej możliwości rozwoju na poziomie odpowiadającym zdrowym rówieśnikom.

Musi pozostawać pod okresową kontrolą ortopedyczną, co związane jest z faktem, że po takim urazie może mieć miejsce proces zwyrodnieniowy. Obecnie nie ma jednak przesłanek uzasadniających konieczność dokonania w przyszłości jakichkolwiek operacji chirurgicznych, związanych z przebyłym urazem stawu biodrowego.

Sąd Rejonowy ustalił również, iż po wypadku z dnia 7.04.2007 r. i wynikłym z niego zwichnięciu lewego stawu biodrowego, stwierdzono u powódki asymetrię kątów W. w tym stawie. Stwierdzenie to nastąpiło na podstawie

oceny zdjęć RTG wykonanych po urazie spowodowanym wypadkiem. Asymetria ta, w ocenie Sądu I instancji, może być następstwem uszkodzenia torebki stawowej, do której dochodzi przy zwknięciu, albo przemawiać za podwichnięciem pourazowym, które w jednej z definicji stanowi rodzaj dysplazji. Takie ustalenie nastąpiło z uwagi na okoliczność, że nie stwierdzono wcześniej u powódki żadnych śladów pozwalających przyjąć, iż przed wypadkiem cierpiała na przetrwałą dysplazję stawu biodrowego. Pozostawała ona bowiem w okresie niemowlęcym w kontroli ortopedycznej – trzykrotnie miała wykonane USG stawów biodrowych (odpowiednio w dniach – 08.04.1997 r., 15.05.1997 r., 07.07.1997 r.), które to badania nie wykazały zmian patologicznych. Także z uwagi na brak dolegliwości powódka w wieku późniejszym nie była leczona ortopedycznie. Z tych powodów Sąd przyjął, że wyłącznie w wyniku wypadku W. W. doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego ok. 15%.

Sąd I instancji uwzględniając charakter i stopień doznanych przez powódkę obrażeń, a nadto proces leczenia oraz związane z tym wszystkim nasilenie cierpień fizycznych i psychicznych, uznał, że należy się jej łącznie zadośćuczynienie w wysokości 28.000,00 zł. Kwota ta, zdaniem Sądu, uwzględnia ustalony stopień uszczerbku na zdrowiu i odpowiada wielokrotności kwoty ok. 1.850 zł, liczonej za każdy jego 1%. Ustalając szczegółowo wysokość zadośćuczynienia, Sąd wziął także pod uwagę jego cel, jakim jest rekompensata krzywdy wynikającej z odczuwalnych dolegliwości oraz doznanych obrażeń. Sąd wskazał również, że uwzględnił fakt, iż powódka po okresie leczenia była w stanie funkcjonować w życiu codziennym w miarę normalnie i obecnie uskarża się jedynie na okresowe bóle. Z opinii biegłych wynika, że powódka radzi sobie w przewycięzaniu trudności wynikających ze wskazanych wyżej ujemnych następstw zdarzenia. W tych wszystkich okolicznościach usprawiedliwione jest zadośćuczynienie w przyjętej wysokości, a żądanie powódki przyznania wyższych kwot niezasadne. Zdaniem Sądu ustalona kwota zadośćuczynienia jest dla powódki odczuwalna i adekwatna do rozmiaru krzywd i cierpień oraz utrzymana w rozsądnych granicach, które określono z uwzględnieniem aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa, ustalonych w oparciu o statystyczne warunki życia w tutejszym regionie, gdzie średnie wynagrodzenie jest niższe w porównaniu do średniej płacy w kraju.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosły obie strony postępowania.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej, tak co do kwoty 8.000 zł, jak i w zakresie oddalenia żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela na przyszłość.

Zaskarżając wyrok podniosła naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 k.c., poprzez ustalenie zadośćuczynienia na rzecz powódki w wysokości łącznej 28.000 zł, co skutkowało zasądzeniem na jej rzecz kwoty 20.000 zł, z uwagi na uzyskanie w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 8.000 zł z tego tytułu. Wskazując na to uchybienie podkreślano okoliczność wieku powódki w chwili wypadku i skutków jakie doznała na całe życie. Podniesiono również brak odniesienia się przez Sąd Rejonowy do kwoty 1.850 zł, która ma stanowić odpowiednie zadośćuczynienie za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, poprzez wskazanie z jakiej przyczyny jest to kwota adekwatna do okoliczności sprawy, a także nietrafne odniesienie się do ustalenia zadośćuczynienia na rzecz powódki, przy uwzględnieniu poziomu życia lokalnego społeczeństwa, gdzie przeciętne średnie wynagrodzenie jest niższe niż średnia płaca w kraju.

Ponadto zarzucono naruszenie prawa procesowego, a to art. 189 k.p.c., poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, za ewentualne inne skutki wypadku z 07.04.2007 r. Zdaniem apelującej, uchybienie to wynika z nieprawidłowego przyjęcia, że dla uwzględnienia roszczenia w tym zakresie, koniecznym jest wykazanie nastąpienia pewnych konsekwencji wypadku w przyszłości, a nie wykazanie istnienia ryzyka takiego zaistnienia. W tym zakresie apelująca odwołała się do orzecznictwa Sądu Najwyższego z lat 70-tych ubiegłego wieku.

Wskazując na powyższe uchybienia, powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od pozwanego dodatkowo kwoty 8.000 zł, a także ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego z tytułu możliwych skutków wypadku. Ponadto zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany zaskarżając wyrok w części zasądzającej od niego należność główną oraz koszty postępowania, zarzucał naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dowolną ocenę dowodów nie

znajdująca odniesienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a także art. 227 k.p.c., poprzez pominięcie istotnego dla końcowego rozstrzygnięcia środka dowodowego, co wynikało z oddalenia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dodatkowej opinii biegłego ortopedy na okoliczność stopnia trwałego uszczerbku, jaki wskutek wypadku odniosła powódka, bez uwzględnienia samoistnego schorzenia – dysplazji biodra, która została u niej stwierdzona. Przeprowadzenia takiego dowodu pozwany domagał się również w postępowaniu apelacyjnym.

W wyniku zaskarżenia, pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki jedynie kwoty 10.000 zł, uznając łączne usprawiedliwione zadośćuczynienie na jej rzecz w wysokości 18.000 zł i w konsekwencji dostosowania rozstrzygnięcia o kosztach postępowania do orzeczonej kwoty zadośćuczynienia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja powódki okazała się częściowo zasadna, natomiast apelacja pozwanego nie jest uzasadniona.

Odnosząc się do apelacji powódki stwierdzić trzeba, że w ocenie Sądu Okręgowego jest ona uzasadniona w zakresie wysokości zasądzonych zadośćuczynienia. Zgodzić należy się z apelującą, że Sąd Rejonowy w sposób właściwy dokonał ustaleń stanu faktycznego, jednak zastosowane przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia dla powódki budzą pewne wątpliwości. Zgodzić należy się z apelującą, że w sposób niewystarczający oceniony został wpływ odniesionego uszczerbku na powódkę. Zdaniem Sądu Okręgowego dodatkowego podkreślenia wymaga okoliczność, że powódka doznała uszczerbku będąc w wieku dziesięciu lat i zaistniałe zdarzenie wywarło wpływ na całe jej dalsze życie. Z tej przyczyny pewne ograniczenia, tak co do aktywności fizycznej, mogą stać się udziałem powódki na całe jej dorosłe życie. Z uwagi na to, powódka może w życiu codziennym spotykać się z nowymi ograniczeniami wynikającymi, np. z braku możliwości noszenia pewnego rodzaju ubiorów, damskiego obuwia, ale także możliwości wyboru kierunku kształcenia, a także wyuczonego zawodu. Z tej przyczyny wszystkie negatywne doznania i ograniczenia powódki oraz konieczność ich znoszenia od dzieciństwa, uzasadniają w ocenie Sądu Okręgowego przyznanie zadośćuczynienia w wyższej wysokości niż to uczynił Sąd I Instancji. Jest to także uzasadnione trafnym zarzutem apelacji, dotyczącym ograniczenia wysokości zadośćuczynienia warunkami i stopą życiową w regionie, w jakim żyje powódka.

Zgodzić należy się ze stwierdzeniem, że z uwagi na warunki życia, zadośćuczynienie winno w miarę rekompensować doznana krzywdę. Jednak zauważyć należy, że determinację działań jej najbliższych w dążeniu do wyrównania szans córki na uzyskanie w miarę pełnej aktywności ruchowej, w tak ustalonych realiach, to jest faktu niższych przeciętnych zarobków w regionie, oceniać należałoby w przeciwny sposób niż tego dokonał Sąd Rejonowy. Wszystko to bowiem z jednej strony wiązało się z większym wysiłkiem i poświęceniem, natomiast z drugiej strony wynikające z trudniejszej sytuacji materialnej, ograniczone możliwości powinny właśnie w zasądzonym zadośćuczynieniu znaleźć również rekompensatę.

Wysokość zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) uzależniona jest od nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego – jak przytacza w uzasadnieniu Sąd Rejonowy, wskazując na wyrok Sądu Najwyższego z 05.12.2006 r. II PK 102/06 OSNP 2008/1-2/11. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 9.11.2007 r. V CSK 245/07 LEX nr 369691).

Dokonując raz jeszcze oceny wszystkich tych okoliczności, Sąd Okręgowy uznał zasadność żądania apelacji powódki w zakresie zadośćuczynienia i zasądził na jej rzecz pełną kwotę dochodzoną niniejszym pozwem w wysokości 28.000 zł, stwierdzając, że adekwatnym do okoliczności sprawy zadośćuczynieniem będzie kwota 36.000 zł. W tej części wyrok Sądu Okręgowego oparty został na przepisie art. 386 § 1 k.p.c.

Oceniając wskazaną apelację w pozostałej części, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji, oceniając żądanie stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za bezzasadne. Stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy w oparciu o opinie biegłych z zakresu: ortopedii, neurologii, a także psychiatrii – wskazuje, że choć nie da się wykluczyć, iż może w przyszłości zajść potrzeba leczenia w związku z przebyłym urazem, to jednak na dzień dzisiejszy takiej realnej potrzeby nie ma. Nie można też postawić również tezy, że potrzeba taka wystąpi z dużym prawdopodobieństwem. W wyniku zmiany przepisów prawa roszczenie o ustalenie oparte jest obecnie wyłącznie na przepisie art. 189 k.p.c., z tej przyczyny przytaczane wcześniejsze orzecznictwo sądowe w tym zakresie nie jest obecnie w pełni adekwatne do istniejącego stanu prawnego. Wszystko to sprawia, iż nie został przez powódkę udowodniony interes prawny w takim stwierdzeniu, do czego w oparciu o art. 6 k.c. była zobowiązana. Podzielić należy ocenę Sądu Rejonowego, że same twierdzenia strony powodowej, czy jej pełnomocnika i powoływanie się na bliżej nieokreślone wypowiedzi specjalistów, żądania takiego nie usprawiedliwia. Z tego powodu w tej części apelacja została oddalona w oparciu o przepis art. 385 k.p.c.

Odnosząc się do apelacji pozwanego stwierdzić należy, że podniesione w niej zarzuty nie są trafne. Co do zarzutu dotyczącego dowolnej oceny materiału dowodowego zauważyć należy, że ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Rejonowy nie można zarzucić dowolności, wybiórczości czy niespójności w kierunku naprowadzonym w apelacji. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie daje bowiem podstaw do przyjęcia trafności zarzutów dotyczących błędnych ustaleń faktycznych w wyniku niewłaściwej oceny materiału dowodowego, w zakresie zbyt wysokiego ustalenia zadośćuczynienia przez Sąd Rejonowy. Sąd ten przeprowadził niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy dowody i dokonał ich szczegółowej oceny i analizy. Dokonując ustaleń Sąd I instancji wskazał na jakich dowodach się oparł oraz wyjaśnił, którym z nich dał wiarę, a ocenę tą uzasadnił. Na tej podstawie poczynił ustalenia mające w nich oparcie i wysnuł z nich trafne wnioski w obszarach kwestionowanych przez pozwanego. W tym zakresie, zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma podstaw do zarzucenia przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów. Oceniając dowody przeprowadzono bowiem logiczną argumentację, zaś apelujący w żadnym zakresie skutecznie nie wykazał luk lub nieścisłości w tym rozumowaniu w kierunku objętym apelacją.

Jak niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniach swych orzeczeń – ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Poprawność rozumowania sądu powinna być jednocześnie możliwa do skontrolowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ocena dowodów oraz ich rozważenie dokonane przez Sąd I instancji spełnia wskazane wyżej wymogi, dlatego też nie można przypisać temu działaniu cech dowolności.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie dokonanej oceny. Apelacja powinna wskazać więc, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie przeprowadzonych dowodów, co doprowadziło do stwierdzenia braku ich wiarygodności i mocy dowodowej.

Apelujący podnosząc naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wskazuje, iż wadliwie przyjęto, że uszczerbek jaki został ustalony u powódki przez Sąd I instancji w całości jest związany z wypadkiem. W tym zakresie zauważyć jednak należy, że ocena taka wynika z opinii obu biegłych ortopedów, którzy wypowiadali się w sprawie przed Sądem I instancji. Wykluczenie dysplazji u powódki istniejącej przed wypadkiem z dnia 07.04.2007 r., wynika nie tylko z oceny stanu zdrowia dokonanej przez biegłego Z. C. (1), ale w sposób przekonujący zostało wykazane na podstawie dokumentacji medycznej, do jakiej biegły ten się odwoływał. W okresie niemowlęcym powódka W. W. pozostawała bowiem w kontroli ortopedycznej i trzykrotnie miała wykonane USG stawów biodrowych. Było to w dniach – 08.04.1997 r., 15.05.1997 r., 07.07.1997 r. Badania te nie wykazały zmian patologicznych. Powódka w wieku późniejszym nie była również leczona ortopedycznie pod tym kontem. Okoliczności tych pozwany nie kwestionuje,

a przeczą one podnoszonej przez niego tezie, że ustalenie takie zostało dokonane przez Sąd Rejonowy w sposób dowolny i nieuprawniony. Oparcie się na wskazanej dokumentacji niweczy również drugi z podnoszonych w apelacji pozwanego zarzutów, dotyczący pominięcia przez Sąd I instancji istotnego w sprawie dowodu. Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy i konsekwentny ocenił przeprowadzone w sprawie dowody z opinii biegłych. Podkreślenia wymaga, że w toku postępowania na skutek działań procesowych pozwanego, opinie biegłych były ponawiane i uzupełniane. Sąd I instancji trafnie zauważył, że potrzeba powołania kolejnego biegłego, czy instytutu, powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony. Pogląd taki wynika, tak ze stanowiska doktryny, jak i orzecznictwa.

Skoro zaś biegły Z. C. powołany na żądanie strony pozwanej właśnie po to, by wyjaśnić wewnętrzne sprzeczności ujawnione w opinii biegłego B. G. i zweryfikować wnioski w niej postawione, w sposób jasny, przekonujący i logiczny wyjaśnił, że asymetria kątów W.u powódki może występować z przyczyn urazowych, co w połączeniu z brakiem jej stwierdzenia w dzieciństwie pozwala na jednoznaczną ocenę, że jest ona skutkiem wypadku, a nie samoistną chorobą, albowiem może być następstwem choćby uszkodzenia torebki stawowej, do której dochodzi przy zwichnięciu urazowym, to brak podstaw do przyjęcia, że takie trwałe zmiany w stawie powódki powstały wcześniej, niż w momencie wypadku. Ponadto biegły C. stwierdza również, że podwichnięcie urazowe stanowi rodzaj dysplazji w ramach jej czterostopniowej definicji, co sprawia, iż nie ma również rozbieżności terminologicznych pomiędzy obiema opiniami biegłych z zakresu ortopedii. W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest również innych sprzeczności pomiędzy opiniami obu biegłych lekarzy ortopedów. Biegły B. G. wypowiadał się bowiem na okoliczność przetrwałej dysplazji, nie wskazując jednak jakie mogą zaistnieć jej przyczyny. Tę ostatnią okoliczność wyjaśnił natomiast biegły Z. C., wskazując, iż dysplazja ta ma charakter urazowy, a nie wrodzony, jak utrzymuje pozwany. Zważyć również należy, że biegły dostatecznie jasno wyjaśnił, iż następcze zmiany zwyrodnieniowe, jeżeli były łatwo dostrzegalne, powinny zostać wychwycone w szczególności przez komisję lekarską powołaną przez ubezpieczyciela, co jednak nie miało miejsca. Odnosząc to do okoliczności, że badania powódki w toku postępowania zostały przeprowadzone po dość znacznym upływie czasu od zdarzenia, co mogło sprzyjać rozwojowi dysplazji urazowej, brak jest zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienia dla przyjęcia trafności stanowiska pozwanego.

Tak więc zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodziły podnoszone w apelacji uchybienia w zakresie art. 227 k.p.c., co sprawia, że działania Sądu Rejonowego w zakresie oddalenia wniosku pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii trzeciego biegłego z zakresu chirurgii ogólnej, na okoliczność usunięcia sprzeczności pomiędzy opinią biegłego Z. C. i opinią biegłego B. G., nie były obarczone uchybieniami.

Z tych wszystkich powodów apelacja pozwanego w całości podlegała oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach postępowania w pierwszej instancji, Sąd Okręgowy obciążył nimi pozwanego zgodnie z zasadą wynikająca z art. 98 § 1 k.p.c. W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego orzeczono również o ich ponoszeniu przez pozwanego w zakresie opłaty od apelacji, od której zwolniona była powódka, natomiast w zakresie kosztów pełnomocnika, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego kwotę 300 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, z uwagi częściowe oddalenie apelacji powódki, o czym orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

(...)

(...)